

OPERA

ŁÓDZKA



A. MALAWSKI — II SYMFONIA
E. MORAWSKI — ŚWITEZIANKA

PROGRAM



FELIKS PARNELL



EWA SOBOLTOWA

ARTUR MALAWSKI I JEGO II SYMFONIA



Kiedy na I Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Współczesnej w Warszawie, jesienią roku 1956, po raz pierwszy w Polsce wykonano II Symfonię Artura Malawskiego — nikt jeszcze nie przypuszczał, że w rok później muzyka polska poniesie tak dotkliwą i niepowetowaną stratę. W roku 1957, po ciężkiej chorobie zmarł Artur Malawski — jeden z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów polskich, wielki — indywidualny i niepowtarzalny talent. Dorobek twórcy kompozytora jest trwałym pomnikiem jego oryginalnej osobowości artystycznej.

Urodzony w roku 1904, kończy Malawski w r. 1928 Konserwatorium w Krakowie, uzyskując dyplom i medal w zakresie gry skrzypcowej. Choroba ręki nie pozwalała mu kontynuować kariery wirtuozowskiej, wyjeżdża więc Malawski do Warszawy, aby studiować kompozycję i dyrygenturę. W roku 1939 otrzymuje dyplom z odznaczeniem, kończąc klasę kompozycji (Kazimierza Sikorskiego) i dyrygentury (W. Bierdiajewa).

W pierwszym okresie twórczości, tj. w latach 1936—1945 powstają pierwsze, ale dojrzałe już i zaskakujące swą oryginalną odrębnością dzieła — m.in. wariacje symfoniczne, I Symfonia oraz pierwsze fragmenty baletu-pantomimy „Wierchy”. Po zakończeniu wojny w r. 1945 Artur Malawski powraca do Krakowa, aby tam dalej kontynuować działalność kompozytorską. Malawski zostaje powołany na stanowisko profesora klas kompozycji i dyrygentury w Krakowskiej Wyższej Szkole

Muzycznej. Obok tego prowadzi również działalność dyrygencką, prowadząc w naszych filharmoniach koncerty symfoniczne. Z pośród najważniejszych utworów skomponowanych w latach 1945—1957 wymienić należy Etiudy symfoniczne na fortepian i orkiestrę, II Symfonię, Toccatę w formie wariacji z fugą na fortepian i orkiestrę, poemat „Hungaria”, balet-pantomima „Wierchy”, kantatę „Stara Baśń”, trio fortepianowe i wiele innych.

Każdy z nowo powstałych utworów Artura Malawskiego był nie tylko wydarzeniem w naszym życiu artystycznym — każde z tych dzieł ukazywało nam oblicze wielkiego artysty, znakomitego erudyty muzycznego, posługującego się z mistrzostwem najnowszymi osiągnięciami techniki kompozytorskiej. W uznaniu zasług Artur Malawski zostaje dwukrotnie laureatem Nagrody Państwowej, Nagrody Festiwalu Muzyki Polskiej, oraz Nagrody Związku Kompozytorów Polskich. Kompozycje Malawskiego pojawiają się w programach koncertów za granicą i uzyskują tam bardzo wysoką ocenę. Właśnie II Symfonia zostaje wykonana po raz pierwszy za granicą w roku 1958 na Festiwalu Muzyki Współczesnej w Brukseli pod batutą Bohdana Wodiczko.

II Symfonia jest cyklem składającym się z 5-ciu części. Tytuły poszczególnych członów są następujące:

Andante — Allegro — Andante

Thema con variazioni

Scherzo

Intermezzo

Capriccio.

Pierwsza część, skonstruowana w formie sonatowej, rozpoczyna się introdukcją, opartą na temacie pierwszym, po czym rozpoczyna się ekspozycja — pokaz bohaterów dramatycznego tworzywa muzycznego. Część druga jest to temat i następujące po nim wariacje — również i ta część poprzedzona jest krótkim wstępem. Trzecia część — scherzo jest wariacyjnym połączeniem formy ronda i formy sonatowej. Intermezzo — bardzo swobodnie skonstruowane jest przygotowaniem — zapowiedzią epilogu symfonii — Capriccia. Mimo, że poszczególne części II Symfonii pozostają w stosunku do siebie wg prawa kontrastu i to kontrastu znacznego — spięte są one jakby jedną klamrą, stanowią zwartą organicznie jedność. Tym głównym nurtem, przewijającym się przez II Symfonię, jest jej niezwykle dramatyczny nastrój. Drapieżny i pełen zaskakujących konfliktów, a jednocześnie pełen niesłychanej siły wyrazowej, charakter muzyki II Symfonii przyczynił się do nadania jej miana „Symfonii dramatycznej”. II Symfonia, jest obok poematu „Hungaria” jednym z ostatnich dzieł Malawskiego, jest dziełem, które stanowi pew-

nego rodzaju syntezę wspaniałej działalności artystycznej Artura Malawskiego.

Muzyka II Symfonii, mimo, że nie ma żadnego bliżej określonego programu, nasuwa nam niewątpliwie pewne pozamuzyczne skojarzenia treściowe. Próba inscenizacji baletowej takiej formy muzycznej jak symfonia — formy, która najogólniej mówiąc należy do kręgu tzw. „muzyki absolutnej” jest u nas, w Polsce nowością. Publiczność zagraniczna, zwłaszcza na zachodzie, miała już sposobność oglądać spektakle baletowe, których libretto powstawało w oparciu o symfonie Beethovena, Czajkowskiego i wielu in. kompozytorów. Sama idea nie jest więc niczym nowym — na naszym jednak gruncie jest to ciekawy i pasjonujący eksperyment.

Nadmienić trzeba, że opracowanie baletowe II Symfonii z całym pietyzmem odniosło się do dzieła Malawskiego. Nie ma tu żadnych skrótów ani zmian, tak często stosowanych w podobnych wypadkach — muzykę II Symfonii słyszymy w czystej, niezmienionej niczym formie od pierwszego do ostatniego taktu partytury. Scenografia baletu nowoczesna, aczkolwiek umowna, jest elementem spektaklu wpływającym z ducha muzyki i libretta. Posłuchajmy zresztą, co na ten temat mówi sam autor libretta i reżyser przedstawienia — Feliks Parnell:

— „Fabała — początkowo dość luźna, zrodziła się pod wrażeniem muzyki. Obrazy, jakie wywołała, przemówiły do mojej wyobraźni choreograficznej. Muzyka nasunęła mi, niejako narzuciła taki właśnie kształt sceniczny. Nie miałem możliwości zapoznania się z ewentualnym programem II Symfonii — Artur Malawski już nie żył — trzeba było polegać na intuicji i wyobraźni. To, że kompozytor zupełnie inaczej mógł sobie wyobrażać, w inny sposób widzieć przebieg akcji, jej konflikty itd. — nie powinno ulegać żadnej wątpliwości. Proponuję więc widzowi i słuchaczowi, aby luźno ustosunkował się do mojej koncepcji scenicznej i dopowiedział sobie to wszystko, czym przemówi do niego muzyka, a co mógł choreograf — autor w swej koncepcji zmienić bądź przeoczyć.” —

A. MALAWSKI — II SYMFONIA

Treść baletu

Prolog. Za chwilę rozpocząć się ma spektakl. Podnosząca się kurtyna ukazuje artystów baletu, przygotowujących się do przedstawienia. Artyści żyją swym własnym zamkniętym życiem — zdają się być umiejscowieni w jakiejś innej, idealnej, a ponadrealnej przestrzeni. Jednak poważna statyczność tej sceny jest zapowiedzią mającego rozegrać się dramatycznego konfliktu. Ale oto uwaga — przedstawienie się rozpoczyna.

Odsłona I. Kochających się dwoje młodych ludzi łączy się węzłem małżeńskim. Tak jak wszyscy ludzie, pragną i oni żyć razem szczęśliwie i pogodnie. Jednak doświadczy ich ślepy los — zdruzgoce projekty i marzenia. Ukaże im ujemne cechy życia — jego najbardziej brutalne przejawy.

Odsłona II. Młode małżeństwo otacza miłością dziecko, które niedawno przyszło na świat. Młodzi nieświadomi są tego, że właśnie teraz dosięgnie ich ręka losu i zniweczy nastrój pełen miłości i szczęścia. W czasie nieobecności męża zjawia się nieoczekiwane mężczyzna, który kiedyś uwiódł młodą kobietę. Wspomnienie tego epizodu wywołuje w młodej mężatce niechęć i wstręt do gościa. Czując, że pojawienie się człowieka, którego pamięta jako nikczemnika, jest zwiastunem jakiegoś nadchodzącego niebezpieczeństwa, chce się pozbyć natręta. Brutalna przemoc bandyty okazuje się jednak silniejsza, w czasie szamotania młoda kobieta traci przytomność. Wracający z pracy mąż zastaje w domu obcego mężczyznę. Pełen najgorszych przypuszczeń żąda wyjaśnień i dopiero przysięga żony, złożona na najdroższy ich skarb — dziecko, uspokaja go i upewnia o jej niewinności. Mąż chce wyrzucić zbira z mieszkania, ten jednakże rzuca się na niego i wywiązuje się walka. Bandyta usiłuje pchnąć przeciwnika nożem, ale ugodzony potężnym ciosem pięści pada, nabijając się na własny nóż.

Przerażeni małżonkowie uświadamiają sobie, co im grozi — porywają dziecko i uciekają. Drogę zastępują im symbole nieszczęść i zła, czyniąc z młodych ludzi przedmiot swych igraszek. Prześladowani i nieszczęśliwi, zdają sobie sprawę z całej tragedii oczekującego ich losu.

Odsłona III. Mąż zostaje osadzony w więzieniu. Zrozpaczony i chory, nękany jest upiornymi widziadłami, które prześladują go bez przerwy. Chwilami zdaje mu się, że to wszystko było tylko koszmarnym snem. W majakach i dręczących przywidzeniach jawi mu się, że jest w domu razem z ukochaną żoną i dzieckiem. Nie wie jeszcze, że los nieubłagany dotknął ich znowu — ubóstwiane dziecko umarło.

Odsłona IV. Zda się — ogrom nieszczęść młodego małżeństwa nie ma już granic. Okropny exodus ich życia zbliża się ku końcowi. Po długiej rozłące, sponiewierani, odnajdują się wśród chaosu i trwogi jedynie tylko po to, by móc choć razem umrzeć. Ślepy Los nie pozwolił im żyć razem — może odnajdą się dopiero teraz w śnie śmierci — śnie pełnym ukojenia i spokoju. Ale to nie koniec...

Ostatni fragment jest niespodziewanym, a zaskakującym zakończeniem (baletu).

ANTONI KĘDRA

ARTUR MALAWSKI

II SYMFONIA (Dramatyczna) „KOMEDIANCI”

Balet tragiczny w 2 aktach, 4 odsłonach z prologiem. Scenariusz: FELIKS PARNELL.

O S O B Y :

Żona MARIA ŁAPIŃSKA

Mąż JERZY DAMPC

J. NIESOBSKA, K. SAWICKA,

A. TOMANEK, A. KORYCKI,

H. PAWLICKI, J. STOLARSKI

BRONISŁAW RAJKOWSKI

A. BARANOWSKA, M. BARTNIAK,

B. GARSTKIEWICZ, J. MAKIEWICZ,

J. NIESOBSKA, H. NOWAK,

A. TOMANEK, G. ŻMUDZIŃSKA

PERSONIFIKACJE:

Slepy los EUGENIUSZ KOWALCZYK

Wojna WŁODZIMIERZ TRACZEWSKI

Pożoga ADAM RÓŻALSKI

Głód STEFAN PIĄTKOWSKI

Śmierć ADAM JANKOWSKI

Apasze E. RADUCCI, W. GŁOWACKI

A. BARANOWSKA, B. GARSTKIEWICZ,

H. KOZIELEWSKA, I. MAKIEWICZ,

H. NOWAK, A. TOMANEK,

G. ŻMUDZIŃSKA

Inscenizacja, choreografia i reżyseria: **FELIKS PARNELL**

Scenografia:

EWA SOBOLTOWA

Asystent choreografa:

EUGENIUSZ KOWALCZYK

Dyrektor: SABINA NOWICKA

Nagranie:

Wielkiej Orkiestry Symfonicznej

Polskiego Radia w Katowicach

Dyrygent: BOHDAN WODICZKO

EUGENIUSZ MORAWSKI

„ŚWITCZIANKA” CZYLI „KRÓLOWA WÓD”

Balet fantastyczny w 2 aktach, 7 odsłonach. Scenariusz — FELIKS PARNELL.

O S O B Y :

Bolko	{	BRONISŁAW RAJKOWSKI, WŁODZIMIERZ TRACZEWSKI ANDRZEJ KORYCKI, STEFAN PIĄTKOWSKI, JANUSZ STOLARSKI
Jego przyjaciele	{	A. BARANOWSKA, W. CHABŁAK, H. KOZIELEWSKA, H. NOWAK, A. TOMANEK, G. ŻMUDZIŃSKA J. DAMPC, W. GŁOWACKI, B. JANKOWSKI, H. PAWELSKI, A. RÓŻAŁSKI
Dziewczeta	{	B. GARSTKIEWCZ, I. MAKIEWICZ, J. NIESOBSKA, K. SAWICKA, K. ZALEWSKA
Chłopcy z za wody	{	B. GARSTKIEWCZ, I. MAKIEWICZ, J. NIESOBSKA, K. SAWICKA, K. ZALEWSKA

POSTACIE FANTASTYCZNE:

Królowa wód, wietrznica	JOANNA SKULTETY
Wodnice	{ B. GARSTKIEWICZ, I. MAKIEWICZ, J. NIESOBSKA, K. SAWICKA, K. ZALEWSKA
Rycerze królowej wód	{ J. DAMPC, W. GŁOWACKI, B. JANKOWSKI, H. PAWLICKI, E. RADUCKI, A. RÓŻAŁSKI
Dziad trębacz	ADAM RÓŻAŁSKI
Topielec	MARIA BARTNIAK
„Pan”	{ BRONISŁAW RAJKOWSKI, WŁODZIMIERZ TRACZEWSKI

Inscenizacja, choreografia i reżyseria: **FELIKS PARNELL**

Scenografia:

EWA SOBOLTOWA

Asystent choreografa:

EUGENIUSZ KOWALCZYK

Nagranie:

Orkiestra Polskiego Radia w Krakowie

Dyrygent: MICHAŁ BARANOWSKI

Dyrektor: SABINA NOWICKA

O EUGENIUSZU MORAWSKIM



Kompozytor muzyki baletowej „Świtezianka” urodził się w roku 1876 w Warszawie. W roku 1904 ukończył warszawskie Konserwatorium, otrzymując dyplom w klasie kompozycji Zygmunta Noskowskiego. Jednocześnie uczęszcza Morawski do Szkoły Sztuk Pięknych, gdzie studiuje malarstwo portretowe i pejzażowe (m.in. u prof. K. Krzyżanowskiego i prof. F. Ruszczyca). W swych latach młodości pracował czynnie w polskim ruchu niepodległościowym w szeregach PPS. Lata 1908—1930 spędza Eugeniusz Morawski w

Paryżu. Kontynuuje tu swe studia kompozytorskie u A. Gedalge'a i P. Dukas'a. Pogłębiają się zainteresowania Morawskiego sztukami plastycznymi. Swój pobyt w Paryżu wykorzystuje on dla dalszych studiów nad malarstwem i rzeźbą (u prof. A. Bourdella). We Francji powstaje również szereg kompozycji — symfonie, kwartety, szkice oper i baletów.

Po powrocie do kraju Morawski powołany zostaje na stanowisko profesora instrumentacji w Konserwatorium warszawskim, a później piastuje tam do roku 1939 godność dyrektora. W tym okresie Morawski poświęca się niemal całkowicie pedagogice. Lata wojny poważnie nadwątlili zdrowie kompozytora. Eugeniusz Morawski — artysta o wszechstronnej, renesansowej niemal osobowości artystycznej, umiera w październiku 1948 roku.

Język muzyczny i styl kompozytorski Morawskiego tkwią jeszcze w epoce późno-romantycznej, a twórczość jest niejako zwierciadłem jego bardzo szerokich zainteresowań. Swój długoletni pobyt w Paryżu wykorzystał kompozytor również i na studia nad literaturą francuską.

Reminiscencjami z czasów paryskich są niewątpliwie takie dzieła, jak Symfonia „Fleurs du mal” (wg Baudelaire’a), opery „Dafnis i Chloe” i „Salambo”, muzyka do dramatu Flauberta „Kuszenie św. Antoniego”. Talent kompozytorski Morawskiego skłaniał się w kierunku muzyki programowej. Wyraża się to w dziełach takich, jak Symfonia-Kantata „Prometeusz”, Symfonia „Vae Victis”, poemat „Don Kichote”.

Morawski jest również kompozytorem utworów oratoryjnych, oper „Pan Tadeusz” i „Lilla Weneda”, muzyki do dramatów „Wesele” i „Akropolis” Wyspiańskiego, pieśni, 3 koncertów instrumentalnych i wielu innych dzieł.

W dziedzinie twórczości baletowej kompozytor jest autorem czterech dzieł. Są to balety: „Gotycki”, „Miłość”, „Krak i Smok” i dziś wystawiana „Świtezianka”.

Balet „Świtezianka” sugeruje nam niewątpliwie pewne związki z polską poezją romantyczną. Czy kompozytor muzyki oparł się bezpośrednio na balladzie Adama Mickiewicza — tego nie wiemy. „Świtezianka” dotarła do realizatora dzisiejszego spektaklu tylko pod postacią samej muzyki i dlatego adiustacja Feliksa Parnella polega na utworzeniu własnej fabuły do istniejącej już muzyki — bez możliwości jakiegokolwiek konfrontacji z kompozytorem.

E. MORAWSKI — „ŚWITEZIANKA”

Treść baletu

Obraz I. Wieczór zapada nad jeziorem. W pluszczących, lazurowych falach igra bożek Pan. Zjawia się w otoczeniu orszaku Rycerzy władczyni jeziora — Królowa Wód. Przyjmuje ona hołdy swych podwładnych. Nagle dostrzega młodzieńca imieniem Bolko, który, jak zawsze, stęskniony spieszy nad brzegi wód na spotkanie z ukochaną. Władczym gestem nakazawszy swym podwładnym ukrycie się w topieli, Królowa Wód przybiera postać Wietrznicy i staje przed Bolkiem. Młodzieniec sądzi, że to jego wyśniona ukochana i odchodzi z nią w głąb boru, gdzie odbywają się coroczne obchody święta Sobótki, sprawowane przy posągu Światowida. Pustoszeje brzeg jeziora, tylko Wodnica i Pan z ządzością patrzą na odchodzących kochanków.

Obraz II. Święto Kupały. Wokół posągu Światowida zbiera się coraz więcej dziewcząt i chłopców. Rozpoczynają się obrzędowe pogańskie tańce sobótkowe. Kapłanki wieńczą posąg, a wokół nich tańczą i płasają młodzi przeskakując przez ogień. Zjawiają się Bolko z Wietrznicą. Bolko oczarowany swą piękną towarzyszką, niczego poza nią nie widzi. Wietrznica swymi wdziękami pociąga wszystkich chłopców. Natomiast jej dziwna i nieznajoma postać przeraża kapłanki i dziewczęta. Widząc w niej czarownicę, starają się odpędzić ją i odstraszyć od posągu Świa-

towida. Ale ani święty ogień, ani nawet miotane przez dziewczęta kamienie nie działają na Wietrznicę. Drwiąc sobie z ciżby, sprowadza czarodziejską siłą gromy i obala posąg pogańskiego bożka, po czym uprowadza oszołomionego tymi wypadkami Bolka.

Obraz III. W tańcu miłości Bolko przysięga Wietrznicy dozoną wierność. Na tę chwilę ona właśnie czekała — teraz Bolko należy tylko do niej.

Obraz IV. Wietrznica przyprowadza Bolka nad brzeg topieli i pokazując mu głębię — swe podwodne królestwo — znika w otchłani, pociągając za sobą młodzieńca.

Obraz V. W podwodnych dziedzinach jeziora panuje smutek. Wszyscy oczekują rychłego powrotu Królowej Wód. Dźwięki rogów błagają ją o przybycie.

Obraz VI. W głębinach zjawia się wreszcie upragniona Królowa, a radość i wesele znów zapanowały w jej królestwie. Królowa Wód oznajmia swym podwładnym, że przyprowadziła z sobą swą ziemską ofiarę — Bolka, sama zaś znika.

Obraz VII. Ukazuje się Bolko — ale orszak Królowej przybiera wobec ziemskiego śmiałka wrogą postawę. Wtedy Wietrznica, która już przeobraziła się w Królową Wód, oznajmia, że to ona zapragnęła zatriumfować nad młodzianem i sprowadziła go tutaj. Gdy, nie rozumiejący jeszcze niczego, Bolko czołga się u jej stóp, przysięgając jej miłość, Królowa ukazuje mu tamtą Wietrznicę na brzegu, której też przyrzekał wierność. Nieszczęśliwy i oszołomiony młodzieniec nie pojmując, która z tych dwu postaci jest prawdą, a która przywidzeniem, traci zmysły i pada bez czucia.

ANTONI KĘDRA

Cena zł 2,—

PREMIERA
Maj 1960 r.